

# rusina, Zemsta (ft. Bary, vkie, prod. learnhowtohu)

Jestem najwyżej w pokoju, no i czuję to  
Przez finezję, którą szkolę się dupy aż tak mnie chcą  
Myślałem, że moje śmieci się jeszcze odbudują  
Ale ciągle cudują, więc ciągle tam kiblują  
Big money chase w mojej głowie, kurwa  
Gonię za sławą, nie chcę popularnego gówna  
Zapierdalam 200 BPM, jak Adi ugra  
Finezyjnie po trupach, zemsta będzie okrutna

Mała nie jesteś warta więcej od futra  
Próbowałem dać ci serce, wzięłaś fiuta  
Lepiej słuchaj, bo tak niczego nie ugrasz  
Naprawdę nie chcę wiedzieć czego ty słuchasz  
Ona pusta jak becel, co się dziwić  
Jeśli myślała, że wejdzie do mnie już w tej chwili  
Nie masz ze mną nic wspólnego, widzisz  
Nie będziesz dla mnie księżniczką, prawie tak jak Ciri  
Słuchaj suko, jeszcze daleko do RiRi  
Twoje oczy błyszczą, ale to nie VV  
Znowu napełniłaś nos i to nie dziwi  
Czujesz teraz coś w numerach, to nie feeling  
Ciągle pod telefonem, jakbym miał kurwa podłuch  
Naprawdę nie chcę mi się trenować twoich chłopców

Jestem najwyżej w pokoju, no i czuję to  
Przez finezję, którą szkolę się dupy aż tak mnie chcą  
Myślałem, że moje śmieci się jeszcze odbudują  
Ale ciągle cudują, więc ciągle tam kiblują  
Big money chase w mojej głowie, kurwa  
Gonię za sławą, nie chcę popularnego gówna  
Zapierdalam 200 BPM, jak Adi ugra  
Finezyjnie po trupach, zemsta będzie okrutna

Ja tu same nowe ciuszki, chamie, owinięte folią  
Mała suka widzi jak to płynie i to bardzo boli ją  
Małe dzieci show-biznesu, wy jesteście już historią  
Mam... kompetencje, sprawdź moje portfolio  
Chuj w atencję, wiesz, nie musisz klaskać  
Chodzi o zemstę i na nią czas nastał  
Możesz... mieć pretensje, decyzja odważna  
Boli cię, że trzęsę tym miastem, nie lubisz sprawdzać  
Chuj w ten show-biznes, tam gdzie każdy to gwiazda  
Nie odchodzę od majka, ty tylko dużo gadasz  
Była bitch - nie moja sprawa, nowy but - zgadza się gaża  
Jutro mogę umrzeć, nie patrzę do kalendarza  
Życie nie raz dało w pizdę, nie mam zamiaru się mazać  
Nie wiesz jak mnie to przeraża, jak często potrafisz zdradzać  
Jestem OG w tym gównie, zemsta to moja faza  
Za plecami miałem ludzi, wielu z nich się tu nie zdarza, już (okej)  
Naprawdę nie chcę mi się dostawać od nich propsów  
Kiedy są naźarci od jakichś jebanych dropsów  
Nie mogę być na przodzie? Daj powód  
Stoję mocno z tyłu, to wy macie problem z przodu  
Nie słucham najebanych idiotów  
Badam tylko rzeczy od zaufanych mi osób  
Wstało nowe dziecko, to nie poród  
Będę się buntować od kołyski aż do grobu  
Będę ich wyżerał gdzieś od spodu  
Więcej wam nie powiem  
Jestem high, dolej lodu

Jestem najwyżej w pokoju, no i czuję to  
Przez finezję, którą szkolę się dupy aż tak mnie chcą  
Myślałem, że moje śmieci się jeszcze odbudują

Ale ciągle cudują, więc ciągle tam kiblują  
Big money chase w mojej głowie, kurwa  
Gonię za sławą, nie chcę popularnego gówna  
Zapierdalam 200 BPM, jak Adi ugra  
Finezyjnie po trupach, zemsta będzie okrutna

Big money chase, ze mną big booty ass bitch  
Oni mogą na nas patrzeć, a nie mogą tutaj być  
Wciąż podwajam starą stawkę, gruby portfel musi tyć  
Więc go karmię większym plikiem, będzie pękać, no i wyc  
Będzie wył jak ona, dla mnie to jebany pewniak  
Ja świetnie płynę po pętli, a ty toniesz w swoich bredniach  
Ty się gubisz na zakrętach, ja przez nie tu sunę bokiem  
Mogę przestać się obawiać przyszłym rokiem  
No i każdym kolejnym, codziennie buduję przyszłość  
Oni patrzą na mnie z boku, bo to wyszło  
Ciężka praca, wiesz że samo nic nie przyszło, tu  
Mogą gadać, lecz to my zgarniamy puchar, znów

Tacy jak wy są po to, by nie wierzyć  
A tacy jak my, po to wam zamykać mordy  
Nie uwierzysz mi na słowo - musisz przeżyć  
Jak brakowało mi na ciuchy, to puszczałem torby  
Tacy jak wy są po to, by nie wierzyć  
A tacy jak my, po to wam zamykać mordy  
Nie uwierzysz mi na słowo - musisz przeżyć  
Jak brakowało mi na ciuchy, to puszczałem (ćśśś)  
Bary